

Wypowiedzenie Konwencji stambulskiej niepewne

29 lipca 2020

Wiele wskazuje na rzeczywistą pomyłkę minister pracy, rodziny i polityki społecznej Marleny Małąg, mającej pomylić partyjny przekaz dnia dotyczący wypowiedzenia Konwencji stambulskiej. Za takim krokiem opowiadają się koalicjanci Prawa i Sprawiedliwości, ale sama partia stara się wycofywać z tych zapowiedzi. Świadczą o tym także deklaracje przedstawicieli konserwatywnej frakcji PiS-u.

Wszystko zaczęło się od wypowiedzi wspomnianej Małąg. Szefowa resortu pracy, rodziny i polityki społecznej w połowie lipca udzieliła wywiadu, w którym stwierdziła, że rząd przygotowuje się do wypowiedzenia kontrowersyjnej umowy międzynarodowej. Z najnowszych doniesień medialnych wynika, że tak naprawdę pomyliła ona odgórne przekazy medialne obowiązujące członków PiS-u.

Wypowiedzenie konwencji mającej rzekomo walczyć z przemocą wobec kobiet, a tak naprawdę zawierającą m.in. kwestie podnoszone przez ruch LGBT, niedługo potem zapowiedział jednak minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro. Przywódca Solidarnej Polski wczoraj złożył wniosek w tej sprawie, co zdaniem mediów ma być kolejną odsłoną jego konfliktu z premierem Mateuszem Morawieckim. Kwestia jest bowiem niewygodna dla szefa rządu.

Podobnie jest zresztą z samym PiS-em. Entuzjazm przeciwników zachodnich projektów ideologicznych studził chociażby zastępca rzecznika tej partii, Radosław Fogiel. Według niego żadna decyzja w tej sprawie nie została jeszcze podjęta. Należący do konserwatywnej frakcji PiS poseł Bartłomiej Wróblewski udzielił natomiast wywiadu prorządowemu portalowi wPolityce.pl. Twierdził w nim, że lepszym posunięciem od wypowiedzenia Konwencji byłoby przedstawienie własnej i

pozytywnej propozycji.

Na podstawie: wPolityce.pl, Rmf24.pl, Interia.pl

Źródło: [Autonom.pl](#)